



Halina Marszałek
ur. 1940; Biała Podlaska

Tytuł fragmentu relacji	Prywatny stosunek do epoki PRL-u
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, współczesność, PRL, stosunek do PRL

Prywatny stosunek do epoki PRL-u

No cóż. Muszę powiedzieć, że z jednej strony nie miałam żadnych takich większych zastrzeżeń, ponieważ, polityką się nie zajmowałam. Nie miałam doświadczeń związanych z prześladowaniami, miałam pracę taką, niezwiązaną z polityką, tylko z ludnością, usługową.

Szkolę skończyłam, może bym nie mogła za przedwojennych czasów, ze względu na rodzinne pochodzenie. Ale może jakby wojny nie było to jeszcze inaczej by było, to też nie wiadomo, trudno powiedzieć. Niby było nie najgorzej, bo mnie nikt nigdy nie prześladował. To jest jedno, ale ja może byłam za mały pionek, nie działałam tam w żadnych organizacjach i pewnie dlatego.

Zaopatrzenia nie było, ale zawsze było [wiadomo], że to do Rosji wszystko szło, że byliśmy takim krajem kolonialnym, który wykorzystywano i to tak zostało. No i to, że w głowy dzieci wpajali, że Boga nie ma, ale się nie dałam przekabacić. Dostało mi się za to, że jestem indywidualistką, bo nigdy nie należałam do żadnej partii, nie ze względów bojaźliwych, tylko po prostu mnie to nie ciągnęło. Taka byłam po prostu. Nawet pamiętam, że chcieli mnie oddziałowką zrobić, ale to nie chciałam. Mówili, że byłam niedojrzała społecznie. A już później, jak byłam starsza, to jak kierowniczka szła na emeryturę, to szef mówił, że kogoś da na kierownika. Ja powiedziałam, że dobrze, ale pan sam ją będzie uczył, bo ja na pewno nie będę jej uczyła. I wtedy zostałam ja kierownikiem.

Nie tęsknię za PRL-em. Mam przede wszystkim poczucie sprawiedliwości i nie mogę pozwolić na to, żeby ludziom się krzywda działa. Nie działałam nigdy w żadnym ugrupowaniu, które by zmuszało kogoś do czegoś. Staram się zawsze być praworządna chyba, że prawo jest dalekie od naturalnego prawa, to wtedy na pewno się mu nie podporządkuję. Przedtem [przed rokiem osiemdziesiątym dziewiątym] mówili, że i nauka jest [dla każdego], ale człowiek taki, bez żadnych znajomości, ani koneksji to tak nie mógł się do takiej szkoły dostać jakiej potrzeba, nie mógł też na studia pójść takie jakie chciał. No na przykład mój mąż przez dłuższy czas nie mógł studiować na prawie. Także musiał na KUL-u studiować przez jakiś czas, żeby go do wojska nie wzięli. To psychologię studiował. Także to takie były ograniczania wolności po prostu. Uważam, że człowiek powinien podporządkować się obowiązkom i mieć prawa. Także praworządna jestem jak najbardziej, ale jeżeli prawo jest niedobre, to trzeba niestety się opierać.

Data i miejsce nagrania	2010-05-19, Lublin
Rozmawia/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Marta Dobrowolska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"